Nr. 83. Kraków, Piątek 24 Marca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 zlr. 35 cnt., kwartalnie 4 zlr., półrocznie 8 zlr., rocznie 16 zlr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 zlr. 70 cnt., kwartalnie 5 zlr. półrocznie 10 zlr., rocznie 20 zlr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Drugi proces panamski.

Skończył się drugi akt procesu panamskiego, szybciej nawet niż przewidywano. Sąd francuski odstąpił od zwyczaju utartego, co do wydawania ostatecznego orzeczenia kary w kilka dni po werdykcie sądu przysięgłych i natychmiast z miejsca wymierzył sprawiedliwość. Jak już wiemy z wczorajszych depesz, Lesseps został skazany na 1 rok więzienia, Baïhaut na 5 lat, utratę praw obywatelskich i karę pieniężną w kwocie 750.000 franków, Blondin na 2 lata. Wreszcie wszyscy trzej skazani są na zwrot szkód stronom prywatnym, Baïhaut zaś 375.000 franków likwidatorowi spółki panamskiej panu Monchicourt. Sześciu innych oskarżonych zupełnie uwolniono.

Zdawałoby się, że po tym procesie zakończą się wszelkte dalsze oskarżenia i poszukiwania, gdyż rzeczywiście społeczeństwo francuskie jest już znużone tym skandalem, czego dowodzą wyroki w ostatnich dwóch procesach a w interesie rządu leży zaniechanie dalszych kroków, bo i tak ciągle się kompromitował. Najwybitniejsze osobistości, należące do jego składu stały się obecnie niemożebne i jeżeli ich nie pociągnięto do odpowiedzialności, to tylko zawdzięczają temu, iż wraz z nimi runęłaby Rzeczpospolita a anarchizm, lub monarchja objęłyby po niej spuściznę Teraźniejszy gabinet Ribota zawdzięcza swe istnienie li tylko sztucznie wytworzonej większości republikańskiej i pierwsze lekkie niezadowolenie którejkolwiek partji republikańskiej, zdmuchnie go z widowni.

Tymczasem stało się zupełnie inaczej i po wyroku j u r y, wszystkie dzienniki zabrały głos i wypowiadają swoje osobiste zapatrywania. Prasa oportunistyczna żąda stanowczego zaniechania dalszych dochodzeń, dowodząc, że wszyscy już są znużeni i czas wielki, aby Francja odpoczęła i konsolidowała się w wewnątrz. Pisma radykalne przemawiają w tymże tonie i jeszcze większy nacisk kładą na powstrzymanie wszelkich kroków sądowych, szkodzących nietylko Rzeczpospolitej, ale i wszystkim stronnictwom. — Bonapartystowski organ *L'Autorité* pisze: „Trzech tylko skazanych, gdyby nawet i stu także, to wszystko za mało. Rzeczpospolita prawdziwie winnych umiała otoczyć swoją opieką i zasłonić ich od wszelkiej odpowiedzialności“. Monarchiczny *Gaulois* wyraża się: „Werdykt przysięgłych jest policzkiem dla rządu, który w pośpiechu i bez głębszego namysłu zezwolił na ściganie deputowanych i senatorów, bez sprawdzenia ich winy.

Jest także policzkiem dla zdrowego rozsądku, bo ukarano przekupującego, ale przekupieni zostali w cieniu.

Baïhauta nie można zaliczyć do przekupionych. Był on po prostu wyzyskiwaczem, a Lesseps jego ofiarą“. Dziennik *Figaro* zapowiada, że koniec procesu będzie także końcem teraźniejszego rządu.

Organ Rocheforta *La Lanterne* zwraca się do wyborców, jako panów położenia i zachęca do zrzucenia nienawistnego gabinetu i jego przyjaciół.

Nawet dziennik republikański *Sieclé* mówi: „Z obawy przed dalszemi rewelacjami Andrieux'go rząd wydał deputowanych na pastwę sądowi, a rezultat pokazał się tylko dla niego ujemnym“.

W Izbie deputowanych także się zanosi na burzę i Millevoye zapowiada interpelację, z powodu ostatniego wyroku w procesie panamskim.

Jeżeli będziemy uważali prasę, jako odbicie przekonań poszczególnych partyj w narodzie francuskim, to dzisiejsza sytuacja grozi bardzo poważnemi zawikłaniami, które mogą zaprowadzić dalej, niżby sobie nawet życzyli wrogowie radykalistów. Ludność przerażona klęskami w 1870 roku dała się prędko ujarzmić kilkunastu gorącym umysłom. Rzeczpospolita ogłoszona w Paryżu, w dniu 4 września tego pamiętnego roku, nie napotkała nigdzie oporu i bez najmniejszego rozlewu krwi została wszędzie zaprowadzona. W styczniu 1871 roku zawarto hańbiący pokój i pierwsze niezadowolenie zamanifestowało się wybuchem komuny. Stłumiono ją szybko, albowiem obawiano się rozluźnienia węzłów społecznych i wszyscy miłujący spokój i porządek, stanęli po stronie rządu, reprezentowanego przez Thiersa.

W następnych jednak latach żywioły monarchiczne zaczęły brać górę nad republikańskimi i w październiku 1877 roku, gdyby nie energiczny protest prezydenta marszałka Mac-Mahona, młody Napoleon byłby wprowadzony na tron swego ojca.

Nastała później cisza. Republikanie coraz więcej się wzmacniali i jeżeli Izba deputowanych rozporządzała losami kraju, to naród trzymany był w karbach i administracja wraz z policją ciążyła nad nim, jak zmora i wszelki objaw przeciwny surowo karciła. Na to, co działo się we Francji, nie pozwalał sobie żaden rząd monarchiczno-konstytucyjny i owa wychwalana wolność republikańska mało się co różniła od carskiego despotyzmu. Francuzi jednak milczeli, bo ich trzymano ostro i nawet brutalne zniesienie klasztorów w Bretanji i Normandji, najbardziej katolickich prowincjach nie wywołało żadnych rozruchów. Przyszedł Grevy i proces orderowy wykazał, że korupcja zaczyna ogarniać wyższe sfery.

Za jego także rządów anarchja podniosła głowę i mieszczaństwo, stanowiące dziś rdzeń narodu, zaczęło się pytać dokąd je prowadzi Rzeczpospolita? Za czasów Carnota, węzły coraz więcej się rozluźniały i tacy Ravachole teroryzowali klasę zamożniejszą. Użyto wszelkich silnych środków i powierzchownie stłumiono anarchizm. W ślad jednak za Ravacholem, z tego bagna, okrytego nieprzeźroczystą tkanką o barwnych, jasnych kolorach wyłoniła się sprawa panamska która od roku nie schodzi z porządku dziennego. Pokazało się, że dzięki rządom republikańskim, gangrena moralna przesiąkła do wszystkich warstw społeczeństwa. Mali i wielcy, dygnitarze i podrzędni urzędnicy, bankierzy, inżynierowie, ministrowie, wogóle, kto tylko dotknął się tej kwestji, cofał się z rękami pomazanemi i nad całą Francją zawisły ponure słowa: *mane, tekel, fares*, przypominające ucztę Baltazara.

Tak jest. Ucztowano w Paryżu i na prowincji, opychano się złotem i banknotami i trzymając się zasady, że byleby dziś dobrze było, nie dbamy o jutro, republikanie używali życia i przyjemności bez miary. Nareszcie jednak owe złowieszcze „jutro“, zaczyna się powoli rysować na horyzoncie. Wszyscy już przeczuwają bliski koniec dzisiejszych rządów, tylko jedni radykaliści i oportuniści nie chcą uwierzyć w przeznaczenie. Nie bawimy się tutaj w proroctwa i nie będziemy przytaczali cytat z Daniela lub Ezechiela, które można wybornie zastosować do dzisiejszego Babilonu, bo fakta same za siebie przemawiają i obecny rozkład moralny Francji jest zwiastunem upadku idei republikańskiej. Dobrze o tem wiedzą jej członkowie i wszelkimi sposobami, usiłują podtrzymać walący się gmach, ale praca ich będzie bezowocną, bo na wielkim zegarze dziejowym wybija już ostatnia godzina Rzeczypospolitej.

Kto po niej spuściznę obejmie? i czy ten nieszczęśliwy kraj, spokojnie przejdzie kryzys i nie skąpie się w morzu krwi? — to nam niedaleka przyszłość okaże.

Z bieżącej chwili.

Do delegacji wspólnych Koło polskie wybrało posłów Jaworskiego, Chrzanowskiego, Szczepanowskiego, Popowskiego, Kluckiego, hr. Wodzickiego i Rusina Mandyczewskiego, zastępcami Henzla i Władysława Gniewosza. Styrja wysyła Heilsberga i Kokoschinegga, jako zastępcę Ludwiga. — Młodoczechom zapewniono cztery krzesła. — Niższa Austrja wysyła Garnhafta, Ludwigstörffa i Suessa.

Eötvös oświadczył się w parlamencie zalitawskim za reformami kościelno-politycznemi.

Kiedy Ahlwardt w dniu 22 marca, a więc w terminie oznaczonym przez parlament niemiecki, pojawił się, przynosząc tylko c z ę ś ć dokumentów przyobiecanych, powstał ogromny hałas w Izbie. Wiceprezydent hr. Ballestrem, wniósł odroczenie posiedzenia na godzinę, ażeby dać czas konwentowi seniorów do przejrzenia aktów, przedłożonych przez Ahlwardta. Richter, godząc się na drugą część wniosku, przemawiał przeciw przerywaniu obrad. Wniosek Ballestrema przeszedł.

Wyrok w drugim procesie panamskim zapadł jednogłośnie. Tylko o Sans-Leroy orzekli przysięgli większością głosów. 10 głosów powiedziało: „nie winien“, dwa głosy: „winien“.

Lesseps staje raz jeszcze przed trybunałem, mianowicie jako współoskarżony w procesie karnym przeciw administratorom „Societé de dépôts et comptes courants“. Tym razem sądzi trybunał policji poprawczej.

Blondin nie wnosi odwołania. Zostaje on w mniemaniu, iż jako chory dostanie się do szpitala, lub nawet prowizorycznie na wolność. Blondin cierpi na wyschnięcie mlecza pacierzowego.

Baïhaut, rzecz osobliwa, jest tak bogaty, iż olbrzymią karę 750.000 franków i 375 tysięcy franków odszkodowania, może zapłacić. Posiada on, nie mówiąc o innem mieniu, wynajętą kasę żelazną w Crédit Lyonnais, w której złożył w wybornych pierach wartościowych 1,200.000 franków. Pieniądze te są obłożone aresztem, i zostaną niewątpliwie skonfiskowane.

Marius Fontane odjechał nazajutrz po wyroku do swoich dóbr na wieś. Sans-Leroy zaraz w dniu zapadnięcia wyroku opuścił Paryż.

Andrieux i Delahaye zapewniają, iż skandal panamski pomimo wyroku jury, który zdaje się wychodzić na korzyść oportunizmu, nie ustanie.

Przed komisją panamską zeznawał Martin, zwany Miéros, członek redakcji *Libre parole*. Zapytany, czy zna X-a z listy andrieux'owskiej, Martin rzekł, iż się domyśla, kto to jest. Sądzi, iż w ciągu tygodnia cały Paryż będzie miał na ustach nazwisko tajemniczego jegomościa.

Wykryło się, iż słynną depeszę telegraficzną Herza, zawierającą pogróżki, które skłoniły Freycinet'a, Floquet'a i Clémenceau do interwencji u Lesseps'ów, adresowaną do siebie, Reinach sam s k o m p o n o w a ł i sam wysłał przez swoje narzędzia.

„Kto jaką bronią walczy, od niej ginie“ — przysłowie to z zupełną słusznością dałoby się powiedzieć o głośnym Andrieux. Niedość, iż skompromitowało go uwolnienie Lissagaray'a, który go zelżył i zbezcześcił, niedość, iż nie umiał dotychczas wyjaśnić, za co wziął od Reinacha 25.000 franków, na dobitek znalazły się dokumenty, bardzo dziwnie wyglądające wobec oświadczenia Andrieux'a, uczynionego przed paru dniami, iż Reinacha nigdy osobiście nie znał, i nie zostawał z nim w bliższych stosunkach. Są to dwa listy, zawarte między korespondencją, jaką Imbertowi przesłał brat Jakóba Reinacha, hr. Reinach-Cessac. Jeden z liścików tych nader charakterystycznych brzmi: Kochany Panie! Chcę panu zrobić dwa zarzuty: 1) iż pan sprzeciwiasz się przez nas projektowanym strategicznym linjom kolei żelaznej; 2) zaczepiasz pan mego synowca Józefa Reinacha, redaktora *République Française*... Wiele panu usług wyświadczyłem, i zawsze byłem gotów zadosyćuczynić wszystkim jego żądaniom. Zróbże i pan coś dla mnie. Oddany, Jakób Reinach.

Drugi jest krótką odpowiedzią na liścik poprzedni, zapowiadający, iż „jeszcze pomówimy o tej całej historji“. Podpisano: Andrieux.

Courrier de Cannes twierdzi, iż Arton w dniach ostatnich bawił nad Rivierą. Zabawił krótko w San Remo, stamtąd pojechał do Genui, mieszkał z pewną panią w hotelu „de France“ pod fałszywem nazwiskiem Weill. Z Genui udał się do Medjolanu, a ztąd prawdopodobnie do Florencji. Jego towarzyszka podróży powróciła do Monte-Carlo.

Via Londyn nadchodzi z Bangkoku wiadomość, iż Siam odrzucił warunki stawiane przez Francją.

Mac-Carthy przywódca anty-parnelitów wygłosił w Londynie na bankiecie irlandzkim wielką mowę za samorządem Irlandji. Mowa była w formie toastu na cześć „Irlandczyków, którzy są już narodem“. Irlandja nie pragnie oddzielenia od Wielkiej Brytanii, żąda tylko, aby jej pozwolono załatwiać własne wewnętrzne sprawy samodzielnie. Homerule Irlandji będzie dla Wielkiej Brytanii wielką zdobyczą. Ks. Bismarck powiedział, iż przed załatwieniem sprawy irlandzkiej Anglia jest niczem w polityce europejskiej. Homerule odbija się dodatnio i na ustroju prawno-politycznym całego państwa. Szkocja i Walja z czasem osiągną to samo, czego Irlandja jest już bliską.

Agitacja w Ulster przeciw bilowi gladstone'owskiemu nie ustaje. Z ust do ust przechodzi hymn bojowy, napisany przez lady Hill, poczynający się od słów: *For Union and for Queen!* Dzienniki irlandzkie nazywają go żartobliwie marsyljanką z Ulsteru.

Gladstoniści znowu zwyciężyli przy wyborze uzupełniającym, tym razem w Banffsshire. Według *Daily News* Gladstone rozporządza w Izbie gmin w tej chwili większością 42 głosów.

Sprawa misyj specjalnych w Ugandzie znalazła się na porządku dziennym obrad Izby gmin w dniu 20 marca b. r. Labouchère wniósł zniżenie kredytu dodatkowego na cele owych misyj o 5.000 funtów szterlingów. Gladstone wyjaśniał, iż wysłanie Portala ma na celu nie aneksję Ugandy, lecz zbadanie na miejscu stosunków. Portal ma wywiedzieć się, jaka taktyka byłaby najstósowniejsza dla Anglii w Ugandzie. — W rezultacie wniosek Labouchère'a upadł 368 głosami przeciw 46.

Ciekawą wiadomość otrzymuje monachijska *Allg. Ztg.* z Londynu. Oto komitet rosyjsko-żydowski, któremu przewodniczy członek parlamentu Juljusz Goldschmidt, a którego skarbnikiem jest deputowany Montagu, wydał odezwę do żydowskich bankierów całej Europy, aby rosyjskie walory o ile możności pędzili w dół. Równocześnie komitet wymieniony wydał broszurę p. t. „Finanse Rosji“.

Królowa-regentka hiszpańska zaproponowała ministrowi skarbu Gamazo, obcięcie swej listy cywilnej. Oddawna królowa nosiła się z tą myślą, wobec trudności finansowych, w jakich znajduje się Hiszpanja. Rząd konserwatywny odrzucał kilkakrotnie jej propozycje. Prawdopodobnie inaczej postąpi Sagasta. Skarb jest wyczerpany, a oszczędności nie wszędzie bez oporu dają się przeprowadzić. Minister marynarki grozi dymisją, jeśli mowa będzie o oszczędnościach w jego budżecie. Robi on to z poczucia koleżeństwa wobec oficerów marynarki, którym zniżonoby gażę.

Kryzys dotychczas nieukończona. Gdyby Cervera ustąpił, rząd miałby kłopot z obsadzeniem jego krzesła. Żaden oficer marynarki nie zechciałby być następcą Cervery. Musiałby więc Sagasta tekę marynarki oddać nie wojskowemu, lub oficerowi armii lądowej, co z pewnością nie byłoby w kołach marynarzy popularnem.

Także minister spraw zagranicznych groził Sagaście dymisją; jak donoszą ostatnie wiadomości, było to przelotne nieporozumienie.

Król Oskar szwedzki przyjmował deputację folkriksdagu złożoną z 9 członków. Kiedy deputacja poczęła mówić o głosowaniu powszechnem, król powołał się na swoją przysięgę konstytucyjną, iż niczego przeciw prawom na własną rękę poczynać nie może.

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

18)

PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Kiliński *(ujrzawszy wchodzącego Daszkowa, wesoło).*

A! to pan, panie kapitanie. A toś nam pan napędził trwogi *(obejmując żonę)*. Patrz pan, moje biedactwo drży całe ze strachu. No, uspokój się Marynieczko. — Siadajcie, panie kapitanie.

Daszków.

Nie lzia, panie Kiliński. — Ja tu nie z wizytą — jeno po służbie.

Kiliński.

Jakto?

Daszków.

Ja tu posłany od generała Igelströma do was.

Kiliński.

Do mnie?

Daszków.

Da. Generał was spraszywaje, coby wy w siej czas stawili sia u niego.

Kiliński.

Nie wiecie po co?

Daszków.

Nie znaju. Skazał w siej czas i posłał sołdaty, że skorobyście nie chcieli..., ale ja dumaju, szczo tego nie treba. Wy rozumny człowiek, wy znacie, co służba, wy sami pójdziecie — prawda? — *(widząc, że Kiliński podejrzliwie wpatruje się w niego)* Jej Boh, ja nie winowat! Naczalstwo kazało, ja muszę.

Kiliński.

Dobrze, panie kapitanie — pójdę, pójdę z dobrej woli, tylko pozwolcie mi się odziać przystojnie, bym się mógł sprezentować, jak należy, panu generałowi.

Daszków.

Haraszo. Odziewajcie się, a ja zaczekam w tamtej izbie. Tylko, panie Kiliński, pamiętajcie, że ja za was głową moją odpowiadam.

Kiliński.

Nie bójcie się, nie ucieknę.

Daszków *(wyciąga rękę)*

Czestne słowo?

Kiliński. *(podaje mu rękę)*

Słowo uczciwego Polaka.

Daszków.

Wierzę wam — *(wychodzi na prawo)*

Kiliński.

No, Maryniu, daj mi prędzej spinkę do żupana.

Kilińska.

Którą?

Kiliński.

Tę kolorową z orzełkiem.

Kilińska. *(wyjmuje z szuflady i podaje)*

Oto jest.

Kiliński.

Dobrze. A teraz pas świąteczny i kontusz.

Kilińska. *(drżącym głosem)*

Niebieski?

Kiliński. *(z fantazją)*

A rozumie się. Trzeba się przecież godnie pokazać na generalskich pokojach. Tylko żywo, żeby kapitan się nie zniecierpliwił, *(zapinając spinkę, po odejściu żony)* Biedne kobiecisko, aż ją febra trzęsie, i nie dziwię się wcale, bo mnie samemu łydki drżą ze strachu, jak Heringowi, gdyż wącham coś niedobrego w tem zaproszeniu Igelströma. — Nie napróżno on przysłał mi taką asystę. *(wskazuje za okno głową, wśród tego otwiera szufladę i obejrzawszy się niespokojnie na jedne i drugie drzwi wyjmuje nóż i wkłada za cholewę)*

Sierakowski.

A to na co bierzecie?

Kiliński.

Może się przyda, bo ja nie mam wcale ochoty gnić w podziemnych lochach pałacu Igelströma, zwłaszcza teraz. Więc jeżeli każe mnie aresztować, wziąć się nie dam tak łatwo. Jego śmierć albo moja.

Sierakowski.

Nie lepiejże od razu zwołać lud i nie czekając czwartku uderzyć na Moskali?

Kiliński.

Niepodobna. Dużo jeszcze trzeba przysposobić. Taki pośpiech mógłby zgubić sprawę i popsuć wszystko. Nie bójcie się o mnie, dam sobie radę; będę się ratował, jak można. A gdybym nie wrócił, to ty poprowadzisz naszych zuchów, dobrze?

Sierakowski.

Jeżeli nie wrócisz, to jutro chmary luda staną przed pałacem Igelströma. Wyrwiemy cię przemocą, a biada im, jeżeliby jeden włos spadł ci z głowy.

Kiliński.

Cicho! Moja żona nadchodzi, nie trzeba jej straszyć. *(wesoło)* Dawaj Marynieczko droga. *(wdziewa kontusz)* Tak. *(zarzuca rękawy, pokręca wąsa)* A co? — Spodobam się generałowi?

Daszków. *(wchodząc)*

No, cóż? Gotowiście, panie Kiliński?

Kiliński. *(wkłada czapkę)*

Jużem gotów panie kapitanie. — No, Marynieczko, bądź zdrowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada państwa.

Posiedzenie z 22 marca.

Izba odrzuca wniosek Pačaka, żądający postawienia sprawy Spinčić'a na porządku dziennym.

Břorard, Pačak i towarzysze wnoszą interpelację w sprawie rozwiązania stowarzyszenia akademickiego „Sazavan".

Z kolei przyjmuje Izba w trzeciem czytaniu wniosek mniejszości komisji administracyjnej, dotyczący rozumienia § 2 ustawy o zgromadzeniach publicznych.

Na porządek dzienny wchodzi pierwsze czytanie projektu nowej procedury cywilnej.

Przedłożenie rządowe składa się z trzech części.

Część pierwsza „o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych" składa się z 639 paragrafów. §§ 1—236 zawierają postanowienia ogólne, o stronach, postępowaniu sądowem w ogólności, postępowaniu ustnem. §§ 237—450 dotyczą rozpraw przed trybunałami, §§ 451—477, normują tok rozpraw przed sądami powiatowymi. §§ 478 do 550 mówią o apelacji, rekursie i t. d., § 551—569 o zażaleniu nieważności, wreszcie § 570—639 o szczególniejszych rodzajach postępowania sądowego, jak w sprawach wekslowych, sprawach małżeńskich, w sądach polubownych itp.

Część druga mówi o kompetencji sądów, część trzecia poświęconą jest postępowaniu egzekucyjnemu i zabezpieczającemu. Do każdej części dodane są wyczerpujące motywa.

Do głosu zapisani: przeciw Kronawetter i Herold, za Plener.

Kronawetter zarzuca projektowi ustawy niejasną stylizację. Żąda wprowadzenia niektórych prawideł. Fałszywe zeznania świadka także w sprawach cywilnych winny podlegać karze. Żąda również przyznania stronie prawa zastępowania siebie samej przed sądem, podobnie, jak to się dzieje w Rosji. Koszta postępowania sądowego nie są określone.

Plener stawia wniosek formalny przekazania przedłożenia komisji prawniczej.

Schönborn lekceważąco mówi o krytyce Kronawettera, który sam przyznał, iż przedłożenia nie czytał. Przedłożenie zmierza do nadania rozprawom charakteru jawności i ustności. Także na taniość ma wzgląd, dlatego zrywa wielekroć z formalistyką. Prosi minister o przekazanie komisji, gdzie przedłożenie można będzie szczegółowo rozpatrzeć.

Herold zwraca uwagę, iż przedłożenie nie mówi o języku rozpraw sądowych. Zdawałoby się, iż ma to oznaczać zupełną swobodę wyrażania się we własnym języku. Przeczą temu jednakże stremayrowskie rozporządzenia. Kończy mowca wyrażając żądanie wznowienia praskiego trybunału kasacyjnego, który prawem był zastrzeżony i dopiero w 1850 roku odjęty Czechom drogą administracyjną.

Przedłożenie zostaje odesłane do komisji.

Z kolei przyjmuje Izba także wniosek rządowy o kolejach lokalnych podolskich. — Z dyskusji na uwagę zasługuje zastrzeżenie się Barwińskiego, wobec wyrażenia Waszatego, jakoby w Galicji mieszkali Rosjanie. Barwiński odpierając, zaznaczył, iż są to Rusini.

Ucieczka Tatarów z Krymu.

Pod tym tytułem zamieszcza *Ruskaja Zizń* artykuł, omawiający emigrację Tatarów do Turcji. Podajemy go w dosłownem tłumaczeniu:

Jużnyj kraj i *Nowo-rosijskij Telegraf* prawie w jednobrzmiącym tekście podały wiadomości o nowej klęsce ekonomicznej, grożącej Krymowi.

Jakkolwiek obie powyższe gazety starają się osłabić podaną wiadomość, a nawet uważają takową za schwytaną z powietrza, my twierdzimy stanowczo, że jest ona rzeczywistą, rzetelną i prawdziwą.

Poczynając bowiem od czasu przyłączenia Krymu do Rosji, Tatarzy prawie przy każdem, choćby najmniejszem nieporozumieniu, uciekali do Turcji całemi masami. W roku 1783 wysiedliło się z Krymu trzykroć sto tysięcy dusz. Wówczas nikt nie zwrócił na to uwagi, po części nawet było na rękę rządowi, że się pozbywał burzliwego, fermentacyjnego w państwie żywiołu. Ale z czasem Tatarzy stali się pożytecznym, rolniczym elementem i poczęli w pocie czoła uprawiać ziemię.

Po krymskiej wojnie, Tatarzy wzburzeni i podbechtani przez opowiadania tureckich żołnierzy o szczęśliwem życiu w Turcji, na nowo zaczęli opuszczać tutejszy kraj. Wówczas emigrowało 156.000 ludzi obojga płci. Teraz emigracja nie była wcale pożądana, przeciwnie — bardzo szkodliwa, gdyż kraj tracił stałą, pracowitą, mało wymagającą i uczciwą ludność. Tatarzy nadto, opuszczając Taurydę, zasypali, sobie tylko znane — studnie, źródła i strumienie, przez co zamienili wiele miejscowości krymskiego półwyspu na niepłodną pustynię, której dotąd niepodobna ożywić, pomimo prowadzenia bardzo kosztownych irrygacyjnych robót.

Tatarzy tym sposobem pozostawili pustkami 788 aułów, z tych 300 aułów do do dziś dnia nie można żadną miarą zaludnić, a 488 aułów trzeba było oddać nowym przybylcom, kolonistom niemieckim.

Upłynęło znowu 20 lat, gdy w r. 1874, wiadomość o zaprowadzeniu ogólnej służby wojennej, rozpoczął się ruch emigracyjny między ludnością tatarską.

Dzięki nadzwyczajnym wysiłkom zdołano i tym razem nieco powstrzymać Tatarów od ucieczki do Turcji, w którym to celu w r. 1876 zorganizowano osobną komisję, obowiązaną do obmyślenia skutecznych środków zatamowania ciągle wzrastających ucieczek.

Nakoniec upływa drugie dwudziestolecie, a oto w obecnym r. 1893, jako pierwszym po zaprowadzeniu służby wojennej, ponawia się ta historja. I nic dziwnego: służba wojenna nie daje żadnych przywilejów Tatarom; nie przeznaczają ich do wojsk nieregularnych w krymsko-tatarskich oddziałach, nie uwzględniają zapewnionego im terminu tej służby, mianowicie dwuletniego, lecz wprost wcielają do pułków regularnych czynnej armji. To też wzburzenie pomiędzy Tatarami ogromne, zwłaszcza, że dodają im ducha wychodźcy do Turcji, a przeważnie Sofci, przyrzekając pomyślność i szczęście pod rządem tureckim.

Prasa miejscowa twierdzi, że ucieczka ta to straszliwe ekonomiczne niebezpieczeństwo dla tutejszego kraju. Nie zgadzamy się na to. Bo naprzód zachodzi pytanie, czy warto troszczyć się o takich „obywateli", dla których nowa „ojczyzna" nie przedstawia żadnego powabu, a powtóre włościanom wielko-rosyjskim tak ciasno w ich posiadłościach, że przy pierwszej sposobności porzucą niewątpliwie wyjałowione grunta i całemi masami pociągną do Krymu. I stanie się zadość tak jednej jak drugiej stronie".

ZEBRANIE OGÓLNE

Członków Towarz. rolniczego krakowskiego i delegatów Tow. rolniczych okręg.

Dnia 23 b. m. o godzinie 10 rano wszyscy członkowie i delegaci udali się do kościoła św. Marka, gdzie na intencję zgromadzenia odprawioną została uroczysta msza św.

Następnie zebrani udali się do gmachu Towarzystwa ubezpieczeń i o godzinie $11^1/_2$ rano rozpoczęło się posiedzenie.

Jako delegowani od różnych Tow. rolniczych, rybackich i leśnych przybyli:

Jako delegat Towarzystwa gosp. galic. wiceprezes Pilat, Tow. leśn. gal pp. Juljusz Siegler, Antoni Nowicki, Tow. gosp. w Poznaniu p. St. hr. Tarnowski, krakowskiego Tow. rybackiego dr. Wład. Markiewicz i Aleks. Gostkowski. Tow. roln. w Wiedniu Ludwik Szymanowski, Kroacko Sławońskiego w Zagrzebiu JE. Jan hr. Tarnowski i p. Henryk Lewicki austrjacko-śląskiego rolniczo-leśnego Tow. w Opawie p. Stanisław Homolacs, Towarzystwa rolniczego dla Karyntji p. Lewicki, Tow. okręgowego w Białej pp. Haempel, Bielski, Grygiewe z Brzeska, p. Jan Götz, Chrzanowski, Górski, Mikulski, ks. Kitrys, z Jasła pp. Franciszek hr. Mycielski, Kazimierz Piliński, Biechoński, Orpiszewski, Szczaniecki, z Krakowa pp. Kudasiewicz, Skirliński, dr. Prażmowski z Mielca i wielu innych.

Posiedzenie zagaił prezes Jan hr. Tarnowski, wyrażając głębokie uznanie dla zmarłych członków Towarzystwa: ś. p. Felicjana Szybalskiego, rektora szkoły czernichowskiej i Brzezińskiego. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłych członków powstaniem z miejsc, następnie hr. Tarnowski opowiedział przebieg działalności Tow. za rok przeszły.

Rok ubiegły — mówił hr. Tarnowski — zaliczyć należy do względnie pomyślnych i korzystnych dla ogólnego rozwoju stosunków rolniczych naszego kraju, albowiem dzięki uchwalonym przez wys. Sejm krajowy ustawom o popieraniu hodowli bydła otwiera się z nim nowa era dla tak ważnej gałęzi produkcji rolniczej, stanowiącej bądź co bądź jeszcze na czas długi podstawę i rdzeń bogactwa narodowego. Komitet, wezwany przez Wydział krajowy do współdziałania w czynnościach, mających na celu wprowadzenie w życie ustawy o licencjonowaniu buhai gminnych, wypracował zarys przepisów wykonawczych, uwzględniający stosunki i potrzeby ekonomiczne zachodnich powiatów.

Podobnie przedłożył komitet Wydziałowi krajowemu projekt użycia uchwalonych przez wys. Sejm i spodziewanych w równej wysokości od w. rządu subwencyj na podniesienie hodowli bydła w naszym kraju. Odwołując się co do szczegółów obu tych doniosłych kroków organizacyjnych na sprawozdanie sekcji hodowlanej, nadmieniamy jedynie, że wywołały one już dotąd zarówno w komitecie, jak w jego sekcji hodowlanej, cały szereg nowych czynności, których liczba w przyszłości niezawodnie znacznie się jeszcze wzmoże; gdyż komitet wraz z Towarzystwami okręgowemi, spełniać będą najważniejsze funkcje organów wykonawczych oraz władzy nadzorującej należyte wykonywanie przepisów ustawy.

Jako drugi bardzo dodatni dla rolnictwa krajowego fakt podnieść należy, utworzenie wreszcie w ubiegłym roku przez c. k. Rząd przy ministerstwie rolnictwa posady inspektora kultury krajowej dla Galicji, którego zadaniem ma być fachowe współdziałanie przy załatwianiu wszystkich rolnictwa krajowego dotyczących spraw i czynności rządowych. W uznaniu wielkiej użyteczności i wysokiego znaczenia nowo-utworzonego inspektoratu, poczuwa się komitet do obowiązku wyrażenia na tem miejscu w. rządowi i naszej reprezentacji poselskiej w Radzie państwa szczerej podzięki za ten objaw pieczołowitości około podniesienia zagrożonych interesów rolniczego stanu. Czynimy to tem chętniej, że na godność powyższą powołano byłego II-go wiceprezesa naszego Towarzystwa p. radcę rządowego, Władysława Struszkiewicza, którego zasługi i wielką gorliwość w popieraniu spraw Towarzystwa, uznało tak zaszczytnie zeszłoroczne ogólne zgromadzenie, zaliczając go w poczet honorowych członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Również w roku ubiegłym powiodło się wreszcie komitetowi po długoletnich bezskutecznych usiłowaniach uzyskać od wys. rządu po raz pierwszy stałą roczną subwencję 500 złr. na wydawnictwo organu Towarzystwa *Tygodnika rolniczego*. Chociaż przyznana kwota nie czyni jeszcze zadość słusznym wymaganiom, jakie ze względu na kosztowność wydawnictwa i szczupłość własnych dochodów, Towarzystwo nasze rościć sobie może, to przecież będzie ona stanowić znaczną ulgę dla skromnego budżetu naszego i pozwoli na stopniowe wprowadzenie pewnych ulepszeń w *Tygodniku*, zależnych w pewnej części od rozporządzalnych środków finansowych. Nie tracimy jednak nadziei, że wys. rząd zechce w przyszłości podnieść przyznaną subwencję przynajmniej do tej wysokości, w jakiej pobiera ją od szeregu lat c. k. galic. Towarzystwo gospodarskie na wydawnictwo swojego organu.

W końcu przyniósł nam rok ubiegły zapowiedź pomyślnego rozwiązania tak ważnej dla rozwoju produkcji rolniczej sprawy, jaką jest systematyczna akcja kraju w sprawie budowy sieci kolei lokalnych w Galicji. W odpowiedzi na kwestynarjusz Wydziału krajowego wypracowała najpierw specjalna przez komitet wybrana komisja obszerny memorjał, zawierający opinję komitetu o najważniejszych projektowanych linjach kolejowych w zachodniej części kraju; gdy zaś w dalszym ciągu Wydział krajowy zwołał w lipcu z. r. ankietę kolejową do Lwowa, wysłał komitet do niej dwóch swoich delegatów, z których jeden wybrany też został referentem sekcji finansowej i współreferentem pełnej ankiety.

Gdy projekt ustawy krajowej o popieraniu kolei lokalnych przez kraj wniesiony być ma już na wiosennej sesji tegorocznej i spodziewać się wolno, że pomyślne załatwienie tej sprawy nie dozna zwłoki, — podnieść już dzisiaj możemy niezmierne korzyści, jakie przypadną w udziale w pierwszym rzędzie producentom płodów rolniczych z nowo powstać mających tanich dróg komunikacyjnych. Jak dalece niskie koszta transportu decydujący wpływ wywierają na podniesienie renty z ziemi i jej wartość sprzedażną, o tem chyba wspominać nie potrzeba, skoro właśnie rolnicy zmuszeni są przewozić najcięższe i największą objętość w stosunku do wartości mające produkta.

Wspomnieć się godzi, że w słusznem ocenieniu tego olbrzymiego znaczenia drobnych kolei lokalnych dla rozwoju rolnictwa, centralne niemieckie Towarzystwo rolnicze podjęło również w lutym 1892 r. inicjatywę w sprawie silniejszego popierania takich linij przez państwo, a wynikiem tych starań było wydanie przez sejm pruski w tymże roku ustawy o kolejach powiatowych (trzeciorzędnych), mogącej ustawodawstwu austrjackiemu służyć do pewnego stopnia za wzór, w jaki sposób powstawanie tych najdrobniejszych linij ułatwiać należy.

Wspomnieć wreszcie należy, że z łona komitetu wybraną została dla sprawy przyszłorocznej wystawy krajowej we Lwowie osobna komisja wystawowa, której zadaniem jest ułatwić rolnikom, a przedewszystkiem włościanom zachodniej części kraju obesłanie wystawy w działach, obejmujących produkcję i przemysł rolniczy. Komisja ta otrzymała od dyrekcji wystawy szeroki i samodzielny zakres działania i rozpoczęła już przygotowawcze czynności celem zapewnienia sobie współdziałania i pomocy z grona obywatelstwa wiejskiego we wszystkich powiatach, na które rozciąga się działalność krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Potem głos zabrał radca rządowy p. Władysław Struszkiewicz i w krótkich słowach zaznaczył, że tylko współdziałanie ogółu ziemian wraz z towarzystwem rolniczem może doprowadzić do pożądanych rezultatów.

Następuje odczytanie sprawozdania z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych z r. 1892 przez p. Władysława Żeleńskiego, poczem dr. Juljusz Leo odczytuje preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika Rolniczego* na rok 1893.

Dowiadujemy się, że rozchody Towarzystwa za rok 1892 wynoszą 6754 złr., dochody 6131, pozostaje więc do pokrycia w roku 1893 623 złr.

Prezes wnosi, aby udzielono z poczynionych wydatków absolutorjum, na co jednogłośnie członkowie zgadzają się, poczem prezes podaje drugi wniosek, aby uchwalono na pokrycie niedoborów składkę ogólną członków Towarzystwa po 2 złr.

Następuje wybór komisji kontrolującej.

Członkami obierają jednogłośnie Stanisława Żeleńskiego, Adama Minka i Jana Götza.

Poczem członkowie przystępują do wyboru nowych członków komitetu w miejsce czterech członków występujących z kolei.

Członkami występującymi z kolei są: dr. Juljusz Leo, hr. Andrzej Potocki, p. Larisz Niedzielski i Lubowęski.

Prezes odczytuje zgłoszenia, które przysłali p. hr. Antoni Wodzicki i prof. Godlewski z prośbą o niewybieranie ich do komitetu.

O godzinie $1^1/_2$ następują wybory członków komitetu i rozdanie kartek głosującym potem dziesięcio-minutowe porozumienie się członków.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Ukonstytuował się wydział publicystyczny przyszłej wystawy krajowej. Prezesem wybrano dra Kubalę, wiceprezesami: Pawlikowskiego Mieczysława, Chylińskiego z Krakowa i Kosteckiego Platona ze Lwowa, a sekretarzem Czapelskiego Tadeusza. Referentem biura prasowego wybrano Liberata Zajączkowskiego. Biuro to będzie miało zadanie informacyjne dla redakcyj dzienników krajowych, które codziennie mają posyłać swoich delegatów po informacje. Prócz tego ma ono zorganizować stosunki z dziennikarstwem zagranicznem. W tym ostatnim kierunku Szczepański nadesłał pisemną propozycję utworzenia komitetu umyślnego w Wiedniu. Główny wzgląd ma być wzięty na kraje korony czeskiej, południową Słowiańszczyznę, Węgry i Rumunję. Z pomiędzy innych przedmiotów, nad którymi wywiązała się dyskusja, notujemy myśl p. Pawlikowskiego, aby komitet wystawy nawiązał stosunki z ajencjami podróżniczemi, celem skierowania turystów do Galicji na czas wystawy i wniosek p. Wisłoucha, aby biuro prasowe przedewszystkiem zorganizowało fachową reporterkę z czynności poszczególnych sekcyj.

* Dochód brutto z rautu odbytego dnia 5 b. m. na rzecz Towarzystwa św. Salomei wynosi 1343 złr. Wydatki 256 złr. Czysty więc dochód wynosi 1087 złr. a. w. Kwota ta została rozdzieloną między 3 oddziały, z których każdy znaczną liczbę wdów i sierot wspiera. Ciężka tegoroczna zima spowodowała znacznie większe wydatki niż zeszłoroczna; przytem liczba biednych, potrzebujących koniecznie wsparcia, wzrosła w tym roku. Pomimo więc tak świetnego dochodu, stosunki materjalne Tow. nie świetnie się przedstawiają; kwota ta bowiem wystarczy zaledwie na 3 miesiące.

* Okropny wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem przy ul. Źródlanej. Nieznanego dotychczas nazwiska robotnik czerpiąc wodę wpadł do studni, skąd go wyciągnięto, ale już nieżywego. Zmarły pełnił funkcje stróża domu przy ul. Źródlanej l. 8.

* Dr. Józef Weigel, znany we Lwowie lekarz, biorący większy udział w życiu publicznem stolicy naszej, wydał w sprawie rzekomych przeniewierstw podatkowych, o które niedawno minister Steinbach obwinił Galicję, list otwarty po niemiecku, biorąc w obronę podatkujących. Tytuł broszurki brzmi: „Offenes Sendschreiben ac Seine Excellenz Herrn Finanzminister Dr. Steinbach, von einem galizischen und speciell lemberger Steuerträger, der niemals ein Steuerdefraudant war, est nicht ist, noch je es sein dürfte".

* Wczoraj popołudniu toczyła się dalej rozprawa przeciw fałszerzowi monet Jankiewiczowi, budząc coraz większe zajęcie tak między przysięgłymi jak w auditorjum bardzo licznie zebranem. Oskarżony Jankiewicz jest słusznym, bladym, o słabym zaroście blond, dużych niebieskich oczach, których wyraz zmienia się co chwila. Liczy lat 23, wygląd ma jednak o wiele poważniejszy. Zachowanie jego podczas popołudniowej rozprawy jest takie same jak rano. Przechadza się po sali, rozgląda, od czasu do czasu porusza ustami.

Znawcy psychiatrzy dr. Dobiński i dr. Kohlberger badają obwinionego przedmiotowo, po tem zadają mu liczne pytania, na które on nie daje odpowiedzi.

Oskarżona Anna Nemec składa szczegółowe przyznanie, odpowiadając, że obwinionemu, który mieszkał u niej lat kilka, a nie miał czem płacić czynszu, dostarczała not guldenów, które on zwilżywszy, odbijał na papierze zapomocą ciepłego żelazka do prasowania. Takich bankotów puściła w obieg około 20 sztuk.

Świadkowie Müller i Botwiński podają, że obwiniony zwierzył się im w jesieni 1892 r., iż powziął myśl fałszowania pieniędzy papierowych, aby go kruszcowa moneta nie zaskoczyła, a świadkowie Niewiadomski i Serafinowicz potwierdzają, że obwiniony chciał u nich kupić prasę litograficzną. Lekarze po dłuższem badaniu orzekają zgodnie, że obwiniony nie ma żadnej choroby klinicznej umysłowej. Jestto wprawdzie indywiduum rachityczne, niedokrewne, źle odżywiane, jako takie do psychozy inklinujące, ale zupełnie świadome swoich czynów.

Wyrok nastąpi popołudniu.

KURJER PROWINCJONALNY

* Ksiądz Stanisław Batkowski, młody i bardzo gorliwy pracownik we winnicy Chrystusowej, urodzony w r. 1866, wikarjusz w Czarnym Dunajcu, umarł zaopatrzony św. Sakramentami, po bardzo krótkiej chorobie, dnia 22 marca o 6-tej rano.

* W Brzozowie, w dniu 19 kwietnia r. b., odbędzie się wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.

* Ministerjum sprawiedliwości ustanowiło w Jaworznie sąd dla gmin: Byczyna, Ciężkowice, Dąb, Dąbrowa, Długoszyn, Jaworzno, Jeleń i Szczakowa.

* W pożarze, jaki wybuchł w tych dniach, w Brzozie Stadnickiej, w chacie wieśniaka Guza, zginęło w płomieniach dziecko tego gospodarza, a on sam jest poparzony niebezpiecznie.

* Sprawa o zamordowanie stróża nocnego, Jurka Fussa, toczy się obecnie w Tarnopolu. Stoją przed sądem: Jan Jastrzembczak i Alfred Chudzikowski, gospodarze z Królówki obwinieni o to morderstwo.

KURJER WARSZAWSKI

* Piszą z Królestwa Polskiego z Pułtuska: W drodze licytacji publicznej w roku 1888-ym majątek Mokrzyce pod Nasielskiem nabyli Nachman Cukerman i J. Rotkopf, pozostawiając wywłaszczonemu właścicielowi, Janowi Wojdakowi, pewien czas do wyprowadzenia się z majątku. Korzystając z tego, W., pod nieobecność nowonabywców, sprowadził do Mokrzyc kilkudziesięciu włościan i przy ich pomocy wywiózł ze dworu: inwentarz, całe zapasy zboża i produktów, a nadto, rozebrawszy zabudowania, materjał drzewny również zabrał. Nowonabywcy donieśli o tem władzy, a sędzia śledczy skierował sprawę na drogę sądową, oskarżając 57 osób. W tych dniach właśnie zjechał tu sąd okręgowy łomżyński dla osądzenia winnych. Na sprawie prokurator popierał oskarżenie co do 52-ch osób, co do reszty zaś oskarżonych wnosił o uniewinnienie ich z braku kategorycznych dowodów winy i zrzekł się oskarżenia. Powództwo cywilne ze strony poszkodowanych właścicieli majątku, popierał przybyły z Warszawy adw. przys. Ettinger. Sąd okręgowy, po długiej naradzie wyniósł wyrok, mocą którego skazał 52-ch włościan na pozbawienie wszystkich praw i roty aresztanckie od 2 i pół do 4-ch lat, głównego zaś oskarżonego, W., na dożywotne osiedlenie w Syberji. Niezależnie od tego powództwo poszkodowanych uwzględnionem zostało w całości.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Stosownie do nowego rozporządzenia rządu rosyjskiego mieli być wydaleni wszyscy Polacy, służący na kolejach rosyjskich południowo-zachodnich; tymczasem, jak donoszą z Petersburga, minister komunikacji sprzeciwił się temu, podając za powód obawę co do bezpieczeństwa ruchu.

* W powiatach: hajsyńskim, jampolskim, kamienieckim i bałckim na Podolu panuje głód między miejscową ludnością i z rozporządzenia rządu ustanowiono specjalną komisję, celem niesienia pomocy zagrożonym głodową śmiercią.

* O położeniu nauczycieli miejskich w Rosji, pisze *Ruskaja Żizń*, że są to tylko ofiary. Nauczyciel bowiem pobiera miesięcznie 35 rs. 41 k. bez mieszkania, opału i światła, gdy tymczasem stróż szkolnego gmachu ma płacy miesięcznej 20 rs. oraz światło, opał i mieszkanie. Wprawdzie, rok temu, podawało gremium nauczycielskie prośbę zbiorową do ministerjum o podwyższenie płac, ale spotkała ich odmowa, jakoby dla braku odpowiedniego funduszu.

Nauczycielki miejskie jeszcze w smutniejszem znajdują się położeniu, pobierają bowiem tylko 33 ruble pensji. Natomiast stróże są lepiej płatni, a odźwierni w biurach *Dumy* miejskiej, to panowie, a dozorcy nieistniejących wodociągów — prawdziwi dygnitarze!

Jednem słowem, w dzisiejszych naszych czasach daleko pożyteczniej czyścić buty i kalosze, niż podejmować się misji oświaty narodowej.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Międzynarodowa wystawa prasy.* Wystawa będzie otwartą w Brukselli, w świetnym pałacu sztuk pięknych w kwietniu i będzie trwała do końca maja b. r. Wszelkie dzienniki i czasopisma na wystawę rzeczoną należy wysyłać po jednym lub więcej numerów bieżących pod adresem: *Comité Exécutif de l'Exposition internationale de la Presse 12 rue Fosse aux Loups.*

Wystawa kładzie nacisk na wartość dzienników nie tylko ze strony literackiej, ale i ze stanowiska technicznego.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ W dniu 13 b. m. zmarł w Paryżu jeden z najstarszych francuskich pejzażystów: Ludwik, Mikołaj Cabat, urodzony w r. 1812. Cabat przez długi szereg lat malował i wystawiał w rocznych salonach krajobrazy, przeważnie z włoskiej natury czerpane. Obrazy jego odznaczały się zaletami rysunkowemi należąc do szkoły już dawno przeszłej, polegającej przedewszystkiem na piękności linji i wyrafinowanej kompozycji, naturą posiłkował się, upiększając ją i zmieniając dowolnie. Zmarły artysta doszedł do wszelkich możebnych dla malarzy zaszczytów, miał kilka medali, krzyż komandorski legji honorowej, był członkiem instytutu a nawet przez lat kilka spełniał obowiązki dyrektora szkoły Medicis w Rzymie, po ustąpieniu z tej posady malarza Lenepveu. Parę z jego obrazów mieści się w galerji francuskich mistrzów w Luksemburgu, oraz w kilku prowincjonalnych muzeach.

ROZMAITOŚCI.

Ocean oświetlony. W Paryżu powstało Towarzystwo kapitalistów oraz inżynierów, które chce oświetlać nocami Ocean Atlantycki na przestrzeni, najgęściej nawiedzanej przez parowce pasażerskie. Na razie wybranoby linię między Irlandją i Nową Fundlandją, aby tam co 200 mil angielskich wybudować potężne latarnie morskie, które rzucałyby wokoło potoki światła. Takich latarń stanęłoby dziesięć. Jest atoli w całym projekcie jedno „ale", i to wielkie, — pytanie bowiem: w jaki sposób, tudzież od kogo kompaja pobierałaby wynagrodzenie pieniężne za swe usługi?

Chinki na dworze londyńskim. Prezentacja dam z chińskiego poselstwa królowej Wiktorji odbyła się dopiero po raz pierwszy na tegorocznym drawing-room. Dotychczas żony ambasadorów chińskich nie przedstawiały się na oficjalnych przyjęciach u dworu, a to — skutkiem rozmiaru swych stóp. Damy te, jako należące do arystokracji, mają nogi tak małe, iż z trudnością utrzymać się na nich mogą, to też obawiały się, że nie potrafią dopełnić obowiązkowego przy prezentacji głębokiego ukłonu przed królową Wiktorją. Żona obecnego ambasadora jest odważniejszą, a zapewne i zręczniejszą od swych poprzedniczek, gdyż nietylko stawiła czoło niebezpieczeństwu, ale nadto obie wraz z córką wywiązały się z zadania tego — nie gorzej od dam europejskich. Dzienniki oddają wielkie pochwały zręczności i gracji Chinek.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Gabrjela archan.; jutro: Zwiastowanie N. M. P.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 24 marca. O godz. 11 przed poł. zebranie ogólne Tow. rolniczego (sala Tow. Wzaj. Ubezp.).— O g. 7 w. koncert Tow. muzycznego. — O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim“.
Sobota 25 marca. O g. 7 w. w teatrze: „Wernyhora“ (benefis pani Natalji Siennickiej). — O g. 11 przed poł. zebranie ogólne Towarz rolniczego (sala Wzaj. Ubezp.). — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej.— O g. 4 p. p. walne zgromadzenie członków Stow. nauczycielek (aula Uniwersytecka).
Niedziela 19 marca. O godz. 7 w teatrze: „Wernyhora“. — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O g. 2 p. p. walne zgromadzenie Weteranów wojskowych (sala Rady miejskiej). — O g. 12 w poł. walne zgromadzenie członków Tow. Przyj. Sztuk pięknych.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16-go boleni, lipieni i głowacic. Ryby złowione muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9 a 10 zrana i 2 a 3 po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwonki i babki.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 23 marca.

Nabożeństwo żałobne. W piątek o godz. 10 rano odbędzie się w kościele ks. ks. Pijarów staraniem Czytelni polskiej katolickiej młodzieży nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. dra Michała Schmidta, honorowego członka Czytelni.

Dr. Zenon Korotkiewicz, dyrektor policji, powrócił dziś rano ze Lwowa.

Dyrekcja skarbowa zarządziła w dniu dzisiejszym od wczesnego rana ścisłą rewizję u kupców na Kazimierzu i po innych sklepach bławatnych za towarami przemycanymi z zagranicy. Rezultatem rewizji jest konfiskata bardzo znacznej części towaru defraudowanego. Przeszło 40-tu urzędników straży finansowej z przydzieloną strażą policyjną spełnia czynności rewizyjne, które są powodem lamentu wielu kupców i handlarzy przemycanego towaru. Podobna rewizja odbywa się dziś w Oświęcimiu. Przedtem zarządzono rewizję w Rzeszowie i Jarosławiu.

Mądry Polak po szkodzie, musiała sobie powtórzyć kilkakrotnie gmina krakowska, wskutek regulacji miasta. Niegdyś za bagatelę nabyć było można kwadrat starych domostw pod Zamkiem na zburzenie. Widok na Zamek byłby otwarty, planty powiększone zyskałyby na rysunku, perspektywie i wdzięku. Nie chciano wydać kilku tysięcy a dziś każdy żałuje, gmina ubolewa, planty obcięte, Zamek zakryty. Wprawdzie w tem miejscu dr. Straszewski gustownie pobudował domostwa, ale to nie wynagradza już straty, jakiej planty i Wawel doznały. Również z drugiej strony, w końcu t. zw. plant żydowskich były stare rudery tanio do nabycia. Ileby widoku przybyło plantom z tej strony? Nie kupiono, kupili żydzi, pobudowali domostwa szablonowe i zeszpeciły się planty tem [illegible] okrojeniem w ok. Gertrudy.

Teraz znowu jest w planie regulacyjnym wspaniała ulica, wiodąca z Czarnowiejskiej ku Batorego, przecinająca Łobzowską ku Biskupiej, i zdążająca prosto przez Krzywą na Kleparski Rynek. W drodze napotyka przeszkodę w realności pod l. 15 w ul. Krowoderskiej. Podobno żal Radzie miejskiej pieniędzy na zakupienie jej, chociaż odbiłaby wiele przez odsprzedanie placu budowlanego, jaki po wycięciu ulicy szerokim pasem koło niej się rozciągnie. Jeżeli tej realności gmina nie kupi, straci na niej ulica, straci na wartości, nie mając połączenia z Rynkiem Kleparskim, a miasto pomnoży tylko ilość krętych, nieregularnych, źle połączonych ulic poza plantami. Sądzimy, że zarząd budownictwa miejskiego zechce stanąć na straży planu regulacyjnego, że Rada miejska zrozumie, że regulacja ulic obliczona na setki lat, wobec czego wydatek kilkudziesięciu tysięcy jest nieodzowny, aby za lat kilka znowu nie powtórzyć „Mądry Polak po szkodzie“.

Dnia 24 marca.

P. Marszałek krajowy ks. Sanguszko, wczoraj wieczór przejechał ze Lwowa do Wiednia.

Z Uniwersytetu. Pp Szymon Bermann, kandydat adwokacki rodem z Krakowa i Juljan Woszczyński z Zawadowa w Galicji, otrzymali dnia 23 b. m. na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów, a to pierwszy praw, drugi wszech nauk lekarskich.

Chór Marjacki. Podczas nabożeństwa żałobnego za spokój duszy ś. p. dr. M. Schmidta w kościele N. P. Marji, śpiewy rekwialne wykonał Chór Marjacki pod kierunkiem p. St. Oshmańskiego, a nie chór amatorów, jak nam doniesiono.

Tow. pogrzebowe urzędników Magistratu odbyło wczoraj nadzwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym był wybór prezesa w miejsce ś. p. Michała Schmidta. Jednogłośnie powołano p. Ludwika Zawiłowskiego, radcę Magistratu; wiceprezesem obrano dyrektora budownictwa p. Janusza Niedzielskowskiego (w miejsce p. mg. Zawiłowskiego). Na miejsce zaś p. Niedziałkowskiego wszedł do zarządu jako członek sekretarz Magistratu p. Ludwik Turnau.

Przy uzupełniających wyborach do komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego wybrani zostali na 36 głosujących, hr. Andrzej Potocki 32 głosami, prof. dr. Leo 35 głosami, prof. dr. Lubomski 31 głosami, p. Stanisław Larysz Niedzielski 33 głosami, prof. Czarnomski 24 głosami. Ponieważ tylko pierwszych pięciu członków Towarzystwa otrzymało absolutną większość głosów, do wyboru szóstego przystąpiono po raz wtóry. Wybrany został p. Kazimierz Orpiszewski z jasielskiego 23 głosami na 38 głosujących.

Z teatru. W jednej z najlepszych krotochwil z całego lekkiego repertuaru swojskiego w „Mężu z grzeczności“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego debiutowała wczoraj pani Anna Nowina, jako Wanda. Trudno coś stanowczego orzec o debiutantce z wczorajszego występu. Nie był on bezwzględnie dobrym, a nie zalicza się również do nieudanych. Pani Nowina pojęła rolę Wandy trafnie i inteligentnie, z przeprowadzeniem tylko, zwłaszcza aktu drugiego i trzeciego zgodzić się nie możemy.

„Mąż z grzeczności“ jest komedją lekką, a więc lekko grać ją należy. Sceny silniejsze, uczuciowe trzeba traktować odpowiednio do całego otoczenia, zgodnie z nastrojem utworu. Od ogólnego kamertonu odskakiwała pani N., akt drugi i trzeci zbyt tragicznie pojęła. To są najważniejsze zarzuty, jakie postawić nam przychodzi grze wczorajszej debiutantki. Akt pierwszy, przedewszystkiem scena przywitania się z kapitanem, wypadła bardzo dobrze.

A teraz co do warunków scenicznych... Pani N. twarz ma wyrazistą, a nawet jak na debiutankę dobrze oddającą wewnętrzne uczucia, oko żywe, duże: wzrost może jak do ról konwersacyjnych za mały, ale w każdym razie nierażący, głos matowy, niski. Nad głosem debiutanka stanowczo powinna popracować. Mamy nadzieję, że pani N. nie zakończy występów wczorajszą Wandą i zaprezentuje się jeszcze w paru rolach, a sąd nasz może wówczas zaokrągli się i zdefiniuje.

Prawdziwy sukces natomiast święcił wczoraj p. Śliwicki. Jego Hilary to postać z życia wyjęta, a tak naturalna, tak bez cienia przesady, że śmiało rzec można, że rolę tę p. Śliwicki zaliczać może do najlepszych, jakie kiedykolwiek stworzył.

Sztuka w ansamblach zdradzała brak należnego przygotowania się. Akcja chromała.

We wtorek (28 b. m.) artyści teatru krakowskiego urządzają przedstawienie na dochód jednego z najdzielniejszych swych kolegów Jana Galasiewicza, który po dwuletniej blisko chorobie uległ smutnej konieczności amputacji nogi. Akt ten braterskiej miłości znajdzie niewątpliwie poklask u szerokiej publiki, która pospieszy tłumnie na to widowisko.

Jan Galasiewicz, niezapomniany Bartek Kozica w „Emigracji chłopskiej“, Jakób w „Dwóch sierotach“, jeden z najwybitniejszych ludowych dramaturgów, to człowiek, artysta i pisarz zbyt znany i ceniony, aby zasługi jego przypominać nam przychodziło. Pamiętamy i cenimy je wszyscy.

Program widowiska składać się będzie z utworów pierwszorzędnej wartości i jak dotąd nieznanych szerszemu ogółowi ze sceny.

Ruch budowlany w Krakowie zaczyna się ożywiać. Codzień przywożą do miasta znaczną ilość cegieł. Po świętach rozpoczną się budowle koszar barakowych, za rogatką Mogilską, tymczasowo na 1600 ludzi i tyleż koni w celu przeniesienia części konnicy z Kobierzyna i okolicy, gdzie woda studzienna dla koni okazała się szkodliwą, podczas gdy woda za koleją w kierunku ul. Lubicz, aż do Czyżyn jest dobrą.

Magistrat zatwierdził plany na budowę domu 2 piętrowego w ul. Topolowej, naprzeciw ujeżdżalni wojskowej, p. Karolowi Sławińskiemu, tudzież na dom dwupiętrowy w ulicy Czystej p. Augustowi Mroczkowi.

Nasz fiskalizm. Pewnemu z tutejszych lekarzy szpitalnych przysłano nakaz zapłacenia kary t. j. potrójnego stempla (1 zł. 50 ct.) za wydane nieostemplowanego świadectwa biedakowi opuszczającemu zakład. Dyrekcja szpitala wniosła przeciw temu rekurs, gdyż lekarze wydając ubogim codziennie po kilkanaście nieraz podobnych świadectw, nie mogą przecież pokrywać należytości stemplowej z własnych funduszów.

† **Zmarli** Stanisława z Koszarskich Lipkowska, właścicielka dóbr ziemskich, urodzona w roku 1847 zmarła w Krakowie dnia 22 b. m. Wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła ks. Pijarów nastąpi w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu na cmentarz miejscowy.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Lazzaroni. Miasto Podgórze ma równie swych lazzaronów. Codziennie, zwłaszcza gdy słoneczko jasno świeci i przygrzewa, gromadka biedaków w rozmaitych kostjumach, staje przy ścianie domu na wstępie do ulicy Kalwaryjskiej, by ogrzać zziębnięte członki. Biedacy sprawiają widok smutny, bo te twarze żółtej barwy, te łachmany okrywające ich ciała wymownie świadczą albo o braku chęci do pracy, albo o zupełnem zapomnieniu się lub wreszcie niezaradności. Są między nimi ludzie zdrowi, silni, z cynicznym na ustach uśmiechem, którzy niejednokrotnie na wezwanie: „Zanieście mi tę beczkę do składu“, odpowiadają: „Wielki rarytas szóstka! Wolę grzać się na słońcu“. Dobrzeby było, żeby Magistrat zechciał ich używać przymusowo do robienia porządków w ulicach, bo takie gorszące wszystkich przechodniów wystawanie pod murem, nie powinno być cierpiane.

Telefony. Ani spodziewaliśmy się, że Podgórze korzysta z sieci telefonowej. Tymczasem wczoraj ujrzeliśmy służbę telefonową umacniającą druty na domu rogowym ulicy Krakusa a na domiar naszej radości objaśniono nas, że już ośmiu jest abonentów. Brawo Podgórzanie!

Skargi. Przed paru tygodniami ktoś z miasta Podgórza uskarżał się publicznie, że miasto nie posiada afiszów teatralnych. Tymczasem pan ów nie wiedział, że od dawien dawna, w księgarni p. Poturalskiego na ulicy Lwowskiej pod Nr. 5, afisze te znajdują się, że właściciel księgarni naumyślnie postarał się o takowe dla dogodności publicznej. Co większa, od kilku dni afisze pomieszcza za szybą wystawy, tak, że każdy przechodząc może zadość uczynić swojej ciekawości. Księgarnia znajduje się w punkcie najdogodniejszym, bo w środku miasta, publiczność więc nie potrzebuje mięszać błota po ulicach i prawie tuż pod bokiem ma to, czego żąda.

Z Rady m. Krakowa.

(Posiedzenie z dnia 23 b. m.)

Choć późno się zaczęło wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej (6 wieczorem), lecz dzięki rzadkiej zgodności obecnych, rychło ukończone zostało. Cały porządek dzienny przeszedł bez dyskusji, a wszystkie wnioski przyjęto prawie jednogłośnie.

Na porządek dzienny złożyły się następujące wnioski:

1) Wniosek sekcji ekonomicznej, dotyczący sprzedaży pp. drowi Ludwikowi i Aleksandrze z Kwiatkowskich Wiszniewskim gruntu miejskiego przy ul. Szlak i Helclów położonej, po cenie 18 złr. za sążeń kwadr.

Do podpisania kontraktu upoważniono p. prezydenta miasta, tudzież r. m. Józefa Friedleina, wiceprezydenta, Wandalina Beringera.

2) Wniosek sekcji I: Rada m. uchwali: Zezwala się wyjątkowo p. Lazarowi Marguliesowi, właścicielowi realności L. 79 Dz. VIII ul. Krakowska l. 7, na sprowadzenie wód z nowo zbudowanych łazienek, oraz nieczystości kloacznych, do kanału miejskiego w ulicy Dietlowskiej.

3) Wniosek sekcji ekonomicznej: Rada m. uchwali:

a) Przyjąć deklarację Zygmunta i Walerego Gędzierskich, współwłaścicieli realności z dnia 25 kwietnia 1892 r. i z dnia 8 lutego 1893 r. według której odstępują bezpłatnie gminie m. Krakowa ze swej realności skrawek gruntu do linji regulacyjnej ulicy Krowoderskiej w ilości około 44·58 m. kw. pod warunkiem, że w zamian gmina m. Krakowa zrzeka się opłaty placowego w kwocie 66 złr. 30 ct. za składanie materjałów budowlanych na Placu biskupim podczas budowy domu Gędzierskich l. 238 V w roku 1892.

b) Koszta spisania właściwego aktu, stempli, opłata od przeniesienia własności, koszta planów do kontraktu, koszta wydzielenia in- i extabulacji, i wszelkie inne z tego interesu wynikające, poniesie wyłącznie gmina miasta Krakowa.

c) Do podpisania aktu upoważnia się p. prezydenta miasta i radców miejskich pp. Friedleina I wiceprezydenta i Kwiatkowskiego.

4) Wniosek sekcji ekonomicznej. Rada miasta uchwali:

a) Nabyć od funduszu szpitala św. Łazarza grunt w ilości około 375·58 m^2 czyli 104□ s. z realności szpitala pod l. 49 dziel. VI odcięty i do ulicy Kopernika dla linii regulacyjnej wcielony, w cenie po 3 złr. za sążeń kwadr. pod warunkiem, że gmina m. Krakowa po tej samej cenie odstąpi szpitalowi grunt miejski w ilości około 100·31 m. kwadr. pochodzący z parceli nr. 2452, gdyby tego okazała się potrzeba w razie dalszej budowy muru szpitalnego ku ulicy Blichowej.

b) Cenę kupna wypłaci gmina miasta Krakowa zaraz po podpisaniu kontraktu.

c) Wszelkie koszta poniosą obie strony po połowie.

d) Wydatek na zapłaty ceny kupna i na pokrycie kosztów, pokryje zgodnie z uchwałą Sekcji Skarbowej z dnia 13 września 1892 roku fundusz zakładowy miejski.

e) Do podpisania kontraktu upoważnia się Pana Prezydenta miasta, tudzież Radców miejskich PP. Friedleina, I wiceprezydenta miasta i Beringera.

5) Wniosek komisji przemysłowej Rada m. uchwali. Nad prośbą nauczycielek kursów robót kobiecych o przyznanie im dodatku kwaterowego, przechodzi się do porządku dziennego.

6) Wniosek komisji przemysłowej Rada m. uchwali. Nad prośbą nauczycielek szkół przemysłowych, uzupełniających, o podwyższenie wynagrodzenia za udzielane lekcje, przechodzi się do porządku dziennego.

7) Wniosek Sekcji V Rada m. uchwali. Przyjąć Dawida Kohna, kupca i właściciela realności wraz z żoną i 7-giem małoletnich dzieci do gminy miasta Krakowa za opłatą taksy 50 złr.

8) Wniosek sekcji III Rada miasta uchwali. Nad prośbą Wojciecha Galasa, byłego robotnika w gazowni miejskiej, o przyjęcie go do służby miejskiej, przechodzi się do porządku dziennego.

Na początku posiedzenia sekretarz odczytał pismo dyrektora Tow. tramwajów w Krakowie p. Leopolda Musila, w którem dyrekcja uprasza o pozwolenie powiększenia linij tramwajowych w Krakowie. Pismo odesłano do sekcji I.

TELEGRAMY.

Dnia 24 marca.

Wiedeń Izba przyjęła projekt o czasowem uwolnieniu przebudowań we Lwowie od podatku czynszowego, oraz rezolucję wzywającą rząd do wniesienia ustawy, uposażającej Lwów w prawo wywłaszczania w celach asanacyjnych, podobnie jak to się dzieje w Pradze. — Na wniosek Kaizla uchwalonem zostaje otwarcie pełnego wydziału medycznego we Lwowie w 1894/5 roku.

Wiedeń. Komisja przemysłowa wybrała przewodniczącym Weigla. Komisja prawnicza wybrała Madeyskiego referentem przedłożenia o procedurze cywilnej.

Berlin. Konwent seniorów parlamentu orzekł, iż dokumenty przedłożone przez Ahlwardta, nie wystarczają do usprawiedliwienia zarzutów, podniesionych przezeń na poprzedniem posiedzeniu Izby. Orzeczenie konwentu wywołało wielką burzę w Izbie. Nietylko wolnomyślni, ale nawet konserwatyści i antysemici oświadczyli się przeciw Ahlwardtowi, który ciska oskarżeniami bez dowodów. Najrozsądniej przemówił Lieber. Nie wolny od wruszenia zastrzegł sobie — skoro już Ahlwardt prosi o zwłokę, iż po świętach domagać się będzie koniecznie przedłożenia reszty owych rzekomo tak senzacyjnych dokumentów. Zimmermann (antysemita) gani lekkomyślność Ahlwardta, jednakowoż przyznaje, iż Ahlwardt noc całą jeździł po mieście, zbierając rozproszone w rękach przyjaciół papiery. Richter usiłował batalję skierować przeciw antysemityzmowi, przyczem spotkał się z surowem zastrzeżeniem wiceprezydenta Izby hr. Ballestrema, iż antysemityzm nie jest na porządku dziennym. Stöcker ubolewał, iż głosowanie powszechne Ahlwardta wcisnęło do reichstagu. Nie dorasta on swej roli, nie jest to polityk w wielkim stylu.

Na ulicy tłumy ludności przyjęły Ahlwardta owacyjnie. Prasa żydowska wyzyskuje niemiłosiernie porażkę parlamentarną Ahlwardta, przeceniają zarówno jej doniosłość jak i znaczenie osobiste Ahlwardta dla antysemityzmu, a to celem skompromitowania tej idei.

Berlin. *Freisinnige Ztg.* dowiaduje się, iż Ahlwardt przedłożył dotychczas głośną broszurę Meyera o funduszu inwalidów, i kwity, dotyczące strousbergowskich grynderstw kolejowych w Rumunji.

Berlin. Izba panów przekazała petycje stowarzyszeń antysemickich o urzędowe przejrzenie Talmudu rządowi do uwzględnienia

Paryż. Odbył się pogrzeb Ferry'ego. Przemawiali: wiceprezydent senatu Bardeux, Périer, Ribot, minister oświaty Dupuy i Méline. Ribot użył słów; „Była chwila, kiedy niepowodzenia w polityce kolonialnej, kazały wątpić o tym człowieku...“, i dalej: „Dał nam naukę, jak można być mądrym w nieszczęściu...“. Ciało Ferry'ego odesłane zostało do St. Dié.

Paryż. Z powodu, iż adwokaci poszkodowanych przez „Société de Dépôts“ cofnęli skargę przeciw członkom rady administracyjnej towarzystwa, Lesseps nie staje przed sądem.

Rzym. Chemicy Paterno i Marchia-fava orzekli, iż wnętrzności Ceccarelego nie zawierają śladów trucizny.

Rzym. Prezydent Izby Zanardelli powołał do komisji śledczej parlamentarnej między innymi Bovia (krańcowa lewica) i Rudiniego.

Sofja. Trybunał skazał Ilię Georgowa na śmierć, polecił go jednak do łaski książęcej. W razie ułaskawienia wnosi sąd karę piętnastoletniego więzienia. Georgow zgłosił odwołanie. Wedle obowiązującej procedury sądowej. ma on prawo apelować do trybunału apelacyjnego, a w trzeciej instancji do trybunału kasacyjnego.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 23 marca.

Grand Hotel. St. hr. Grabowski z Krosna. — W. Eisenstein z Wiednia. — Wł. hr. Bobrowski z Dłngiego. — M. Simon z Wrocławia. — J. Schlechta z Pragi. — H. Marchot z Paryża. — J. hr. Potocki z Warszawy.
Hotel „pod Różą“. J. Lipiński ze Strzałkowa. — L. Słomnicki z Kamiszowa. — A. Dydyński ze Słupia. — M. Herz z Częstochowy.
Hotel Saski. E. Franke z Niemiec. — J. Koutz z Wiednia. — Z. Horodyński ze Zbydmowa. — Z. Suszycki z Bóbrka. — A. Strzelecki z Kukizowa.— J hr. Tarnowski z Chorzelowa. — J. Kellermann z Rańczuga. — M. Vollner z Paryża. — Fr. Gedzina z Wiednia. — A. Fink z Komornik. — A. Günther z Facmiech. – J. Biedrzycki z Sekurska.— T. Vosseler z Pesztu.
Hotel Krakowski. M. Sobczyńska z Poznania. — M. Richter z Falkowa. — L. Zbiegniewicz ze Stróży. — W. Heinz z Dąbrowy.
Hotel Drezdeński. A. Kohn z Berna. — M. Paszkowska z Król. Pol. — J. Kayser z Westfalji. — A. Tullis z Londynu. — M. Karniewska z Będzina. R. Bitzan z Wiednia. — T. Bundialek z Wiednia.— Z. Sułkowski. — K. Piliński z Tarnowa.
Hotel Centralny. K. Russyan z Warszawy. — T. Neumann z Wiednia. — J. Lick z Makowa. — A. Pawluszkiewicz z Suchy. — H. Kozak z Trzebini.
Hotel Narodowy. E. Gulbiński z Dobry. — W. Żuk Skarzeński z Łyczany. — J. K. Romaniak ze Stropkowa. — T. Podoski z Miechowa.

Kursa krakowskie.

Z dnia 23 marca 1893

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	126 75	127 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 10	59 50
20-to frankówka złota	9 58	9 65
Listy zastawne		
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 70	101 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 50	101 50
Obligacje		
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 25	96 25
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	101 25	101 75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 25
„ „ węgierskie . . .	13 25	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	7 80	8 40

LOSOWANIA.

Państwowa pożyczka premjowa z r. 1864. Po 400 złr. wygrały: Ser. 1524 nr. 56, ser. 2435 nr. 65, ser. 2469 nr. 77, ser. 2529 nr. 52, ser. 2550 nr. 15, ser. 2610 nr. 38, 95, ser. 2649 nr. 80, ser. 2723 nr. 3, ser. 3266 nr. 30, 97, ser. 3348 numera 1, 52, 57, 65, ser. 3395 nr. 17, 69, ser. 3408 nr. 1, 78, ser. 3568 nr. 53, ser. 3616 nr. 17, 32, 83, ser. 3727 nr. 46, ser. 3792 nr. 35, ser. 3833 nr. 9.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 23 marca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 7.61 do 7.58; na wiosnę 7.50 do 7.49; na maj-czerwiec 7.42 do 7.39; żyto na wiosnę 6.49 do 6.48; na maj-czerwiec 6.52 do 6.50; kukurydza na maj-czerwiec 4.91 do 4·90; owies na wiosnę 5.92 do 5.93; rzepak na marzec 12.30 do 12 45; nowy rzepak —.— do —.—. Koniczyna biała 60. – do 83. —, za czerwoną 60.— do 78.— za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.55; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 14.40 do 14.30; na wiosnę 14.50 do 15.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.— ; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 18.50 do 18.75.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 23 marca.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 79.— do 84.25; lepsza 84.— do 87.— ; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 23 marca.

Kawa za 100 kilogram.: Santos 112.— do 114.—; Fair Average 110.— do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Praga dnia 23 marca.

Cukier na marzec 18.27 do 18.—; na maj —.— do —; Rafinada 37.— do 37.25.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·8 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w. 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy**, 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w.— Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·35 pop., 8·20 w., 9·42 w.— Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Sklepik z pokojem, tamże **lokal obszerny z ogrodem,** zdatny na restaurację, piwiarnię lub mleczarnię do wynajęcia przy ulicy Warszawskiej Nr. 3 (pierwszy dom za kościołem św. Florjana) w Krakowie. 128 6 6

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika II.** 203

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Poszukuje się pokoju wraz ze stołem przy przyzwoitej rodzinie dla damy w średnim wieku. Oferty składać w Administr. »Kurj. Pol.« w Krakowie pod lit. **A. R.** 137 1 2

Ważne dla wszystkich! Dostać można w handlu **K. Krzysztofowicza, Linia A—B w Krakowie.** Najlepszy środek przeciw niestraceniu formy w ubranin. **8000** ramienników (wieszadeł) do wieszania garderoby dla Pań i Panów, które sprzedaję **tylko po 15 ct. sztuka!** Wieszadła są najnowszego fasonu, różnego formatu, tak na futra, palta, surduty, jakoteż na ubrania damskie. 47 5 ?

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund i t. d. oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. **Ł. Łatkiewiczowa** w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I piętro.

Masło dworskie kuchenne doskonałe, kilo 1 złr. do sprzedania. Mały Rynek Nr. 5, II p. w Krakowie. 135 2 3

DOM PIĘTROWY
w Skawinie

składający się z 11 pokoi, 7 piwnic i stodoły oraz 24 mórg pola, 6 morgów lasu, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. 8 morgów jest obsiane oziminą. Wiadomość w propinacji przy cmentarzu krakowskim. 296 1 1

Pierwszy główny i wyłączny skład serów deserowych i szwajcarskich tak krajowych jak i zagranicznych

LEONA SYKUTOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Szewska l. 12.

poleca następujące gatunki, a to:

Ser deserowy najprzed. szt.	à 20 ct.	Ser Romadour . . kilo	70 ct
„ Imperial . . .	„ 12 „	„ Limburski . . .	„ 60 „
„ Alpejski . . .	„ 15 „	„ Kminkowy w laskach	„ 50 „
„ Neufchatelski . .	„ 11 „	„ Szwajcarski krajowy	„ 70 „
„ Liptawski do piwa .	„ 5 „	„ Ementaler . kilo	1 złr. 50 „
„ De Brie . . .	„ 90 „	„ Eidamer . . .	„ 2 — „
„ Do wina . . .	„ 40 „	„ Roquefort . .	„ 2 50 „
„ à la Hagenbergski .	„ 18 „	„ Parmezan . .	„ 2 — „
„ Camerborto . .	„ 18 „		

Nadto polecam jeszcze inne tu nie wymienione sery tak krajowe jak i zagraniczne, dalej **miód powidło, śliwy, ogórki, ryże, grzyby, BULION, słoninę, smalec, masło solone i deserowe, bryndzę i ryby wędzone.** — Zaopatrzywszy swój skład w towar doborowy, polecam się i nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.
1214 18 26

CUKIERNIA
pod firmą
REHMAN i HENDRYCH
KRAKÓW — SUKIENNICE,
polecają na święta wielkanocne

Mazurki lub Torty w 26 gatunkach najprzedniejszych. Placki z sera i maku, jako też wyborne **Przekładańce** z konfiturami od złr 1·50, 10 i wyżej. **Baby z ciasta parzonego, Baby warszawskie,** od złr. 1 do 10 **Kołacze (Jajecznik)** od 50 ct. do 5 złr. **Wielki wybór baranków** od 12 ct. do 5 złr. za sztukę. **Jaja, stoliki, talerzyki z święconem z cukru** oraz jaja jedwabne, aksamitne, szklanne, porcelanowe, drewniane i kartonowe w mierzych cenach. Czekolady, bonbony, pomadki, praliny, czekoladki z najwyborniejszymi smakami w 40 gatunkach dziecinnych. Najwyborniejsze **owoce** francuzkie, **karmelki** w 12 gatunkach, zawsze świeże. **Bombaniery,** kasetki, koszyczki, pudełka kartonowe w najwiekszym wyborze. — **WINA** francuzkie, włoskie i hiszpańskie. **Likwory** francuzkie, holenderskie i krajowe. jako też niezrównane w dobroci **Wódki własnego wyrobu** w cenach umiarkowanych.

Wszelkie zamówienia listowe lub na prowincję wysyłają się wedle życzenia łaskawych odbiorców z wszelką starannością na oznaczony czas. — O liczne i wczesne zamówienia upraszając, polecamy się łaskawym względom
290 1 3 REHMAN i HENDRYCH.

Na Święta
SZYNKI na sposób praski przyrządzone, w każdej ilości do nabycia po cenie 95 ct. za 1 klg. poleca handel delikatesów 284 3 5
Heleny Muchowicz,
ulica Zwierzyniecka Nr 52 w Krakowie.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
KAZIMIERZA MULARSKIEGO
w KRAKOWIE, przy ulicy Rakowickiej pod l. 3
wykonywa 148 1 10
wszelkie roboty w zakres tenże wchodzące.
Pomniki gotowe na składzie.

SKŁAD PIWA i PORTERU
Z BROWARU ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie .	10 ct.	Porter . . .	16 ct.
„ marcowe .	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)
G. LAZAR. — KRAKÓW,
ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA
Wł. L. Anczyca i Spółki
w Krakowie, ul Kanonicza Nr. 9,
zaopatrzona
w najnowsze czcionki i maszyny
wykonywa roboty
szybko, tanio i ozdobnie.

ŚWIAT
dwutygodnik ilustrowany

od 1 stycznia 1893 znowu wychodzi pod redakcją
Zygmunta Sarneckiego.

Czasopismo to literacko artystyczne jest najbogatszem w treść i ryciny, a zarazem **najtańszem** czasopismem obrazkowem polskiem.

Drukuje obecnie bardzo interesujące powieści, oraz cenne prace naukowe i literackie najznakomitszych autorów naszych.

PRENUMERATA WYNOSI:
rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najlepiej wprost w:
Administracji „Świata“ Florjańska 40 w Krakowie.

Prenumeratorowie roczni i półroczni otrzymają w ciągu roku piękne premje heliograwiurowe. 213 10 12

VILLÁNYER
prawdziwe, naturalne wina z gór, stare, wytrawne, białe i czerwone, wina stołowe à 22, 24 i 26 ct; wyborne desertowe à 30, 36, 40 ct. i wyżej za litr. Wyborowe gabinetowe, Samorodner, wódki, śliwowicę i willański Coguac wysyła na próbę w beczułkach 50—60 litrowych za gotówkę **Varadische Kellerei und Realitäten-Besitzung in Villány (Ungarn).** Beczułki przyjmuje się powrotnie po tej samej cenie franco. 276 4 6

Mąki z kości
parowane lub preparowane kwasem siarkowym
mąkę rogową, superfosfaty itp.

Odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach** z zaręczeniem podanej ilości, procentowej azotu i kwasu fosforowego: **Parowa fabryka spodjum, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.**

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go **S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34,** lub do podpisanych.

B. Schönberg i Fränkel,
187 8 12 **w Krakowie, ul. Mostowa l. 6.**

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dóbr!
DŁAWNIKI, przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE, FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe, **MYDŁA** do siodeł. Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skóry. **LAKIER** matowy do skóry (Cirage Harnaise) **VASELINA, KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY.** Proszek korneuburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże poleca najtaniej

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW 2065 3 ?
Leopolda Lityńskiego
WE LWOWIE, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej Wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne toaletowe i perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie: **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną bladość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małepudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 ct.

Woda fijołkowa Usuwa z twarzy pryszcze, liszaj, trądziki, pierzchnienie, i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 cnt.

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernik l. 3. ul. Halicka, róg Boimów. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20, w CZERNIOWCACH Rynek l. 2. 2005 III

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe
starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

SADZONKI LEŚNE Cena za 1000 sztuk	NASIONA Cena za funt = ½ kig.	DRZEWKA OWOCOWE Cena za 100 sztuk
Sosna zwycz. 1 i 2 let. po 50 ct. i 1 zł.	Sosna zwyczajna 1·60 zł.	Dziczki jabłoń. 25 50 cm. 1 zł.
„ czarna „ „ „	„ czarna 1·10 „	„ gruszek 15—25 „ 1 „
„ amerykań. 2 let. „ po 3 50 zł.	„ amerykań. 4·— „	Leszczyna gat. wyb. 25—50 „ 3 „
Świerk 2, 3, 4 i 5 let. po 1, 1·50 2, 2·50 „	Świerk 1·10 „	Porzeczka duża słodka czerw. 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2·50 i 3·— „	Modrzew 2·— „	Lipa szerokolistna 25—50 cm. 4 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Akacja —·30 „	Kasztan zwyczajny 25—50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Brzoza —·40 „	Cierń Chrystusa 70—100 „ 4 „
Jasion 1 rocz. 8—15 cm. 3·50 „	Olcha —·50 „	Wiąz 70—100 „ 5 „
Jawor 1 roczny 10—25 cm. 4.— „	Jasion —·30 „	Jasion 100—140 „ 4 „
Klon 2 let. 25—40 cm. 6·— „	Dostawa do kolei darmo, a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.	Jawor 100—140 „ 5 „
Akacja do 30—50 - 80—100 cm. po 2, 2·50, 3, 4 złr.		Klon 100—140 „ 5 „
Crategus (na żywopłoty) 15—30, 25 40 ct., 8 i 10 złr.		Akacja 120—150 „ 2 „
		Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy, a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.
W razie łaskawego zamówienia, upraszamy o podanie poczty i stacji kolei.
Z wysokim szacunkiem 214 8 10
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

We Lwowie, Plac Marjacki L. 10.



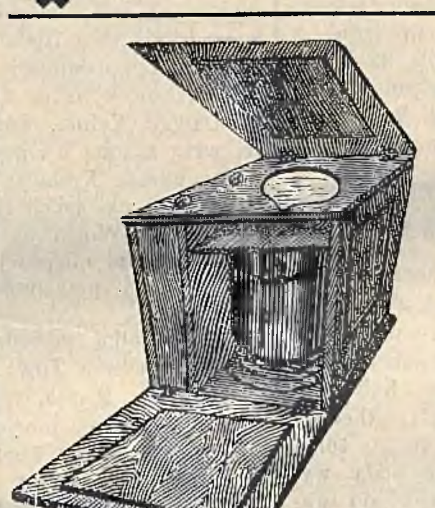
Handel herbaty
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10,
poleca ze zbioru majowego:

		zł.
½ klg.	Congo	1·60
„	Souchong czarna	2·—
„	„ zbiór majowy .	3·
„	Kaysow czarna	4·—
„	wysiewki herbaciane . .	1·30
„	wysiewki z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104
Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki L. 10.

Na święta polecam wyborne
PIWO SKAWIŃSKIE
marcowe, transwersalne i PORTER w beczkach i butelkach, po cenach umiarkowanych.
Główny skład w Krakowie
przy ul. Florjańskiej L. 20,
Filja przy placu Marjackim L. 3.
W Podgórzu
w mojej restauracji w Rynku.
Na prowincję
wysyłam wprost z browaru w Skawinie.
295 1 3 O łaskawe i liczne zamówienia uprasza
ALBIN KOLLOROS w Skawinie.



C. k. uprzywilejowana
pracownia wyrobów metalowych
Lejarnia z cynku
i specjalna fabryka klozetów
Henryka Bogdanowicza
we Lwowie, ul. Piekarska l. 13
uwieńczona srebrnym medalem na wystawie budowl. w r. 1892

Wykonuje pomniki metalowe i wielki zapas wieńców, odlewy cynkowe, roboty ornamentowe, pokrycia dachów różnego systemu, wanny, tusze klosety nadkanałowe i pokojowe (nowy wynalazek).
Cenniki rozsyła gratis i franco. 25 52

Chrystus w Grobie
malowany na płótnie i na deskę naklejony, $^{10}/_{112}$ ctm. duży 15 złr., oraz malowany olejno na papierze $^{60}/_{85}$ ctm. za 5 złr. do nabycia
w specjalnym składzie artykułów dewocyjnych, obrazów i książek do nabożeństwa 105 5 20
Kazimierza Zajączkowskiego
pod „Aniołem, Plac Marjacki 8, w Krakowie.

2 złote 13 srebrnych medali. 9 listów pochwalnych i honorowych medali.
Kwizdy korneuburgski proszek
do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.
Od 40 lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.
Cena za pudełko 70 ct., ½ pudełka 35 ct.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizda's korneuburger Vieh-Nähr Pulver.
Główny skład **FRANC. JOH. KWIZDA,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Kornenburgu pod Wiedniem. 196 II

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu i gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. Pakiet 20 ct.,** za stempel i opakowanie o 10 ct więcej. Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 1107 34 40

Państwo Jastrząbka stara
pod Czarną
rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją
sadzonki i nasiona leśne 238 5 ?
starannie opakowane.
Nasiona świerka za funt = ½ kg. 1 złr. Sadzonki sosny 1 i 2 let. silne po 45 i 90 ct., sadzonki świerka 2 letnie, silne po 80 ct., sadzonki olszyny 2 letnie, silne, po 1 złr. 80 ct. za 1000 sztuk.

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
w Krakowie,
w hotelu „pod RÓŻĄ“.
Obiad za 1 złr.
Piątek d. 24 Marca.

ZUP.	Barszcz zabielany. Consommé tapioca. Rosół z wermiszelem.
PRZYST.	Jajka z sosem śmietanowym. Muszelka w mayonezie z ryby. Szt. mięsa, sos grzybowy.
PIECZ.	Rozbef z jarzynkami. Mostki cielęce faszerowane. Karp à la Bordelaise.
LEGUM.	Pierożki gryczane z serem i śmietaną. Crouton au madeire. Galaretka.

Ziemniaki.
Zarząd dóbr Balice, poczta Zabierzów, sprzedaje wyborowe ziemniaki po 2 złr. 25 ct. z odstawą do mieszkania. Kraków Zgłoszenia przyjmuje do 1 kwietnia.

Handel
pod firmą
H. Kretschmer
w Krakowie, gł. Rynek, l. 10,
poleca przy nadchodzących świętach wszelkie towary korzenne i kolonjalne, w najlepszych gatunkach i umiarkowanych cenach, wina, rum jamajka, koniak francuzki, wyborowe śliwki i powidła oraz **amerykański prędko schnący lakier bursztynowy do zapuszczania posadzek.**
286 3 10

Wszechstronnie wykształcony
Ogrodnik
wolny, lat 36, pracujący od dłuższego czasu w większych zakładach ogrodniczych w Morawie i Wiedniu, szczególnie biegły w zakładaniu ogrodów warzywnych, winnic i szkółek, jakoteż w pielęgnowaniu ananasów, świetnie znający racjonalne gospodarstwo owocowe i szczepienie, polecony przez największe powagi i posiadający znakomite świadectwa, poszukuje stałej posady w kraju lub za granicą. Łaskawe oferty pod **F. 10. Biegły** w Administr. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 288 1 1

Mały domek
wraz z ogrodem, pięknie położony, najchętniej w górach, składający się z 2 ch pokoi i kuchni, wynajmę zaraz na rok. Łaskawe oferty pod **J. S.** poste-rest. **Tarnów.** 287 1 2

Nowo otworzony
SKŁAD
sreber chińskich
z renomowanych fabryk
z gwarancją długoletniej trwałości, po bardzo niskich cenach
poleca
D. Kośnierski
Lwów, plac Marjacki l. 3,
od ulicy Krętej obok hotelu ŻORŻA.
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Dwa pokoje frontowe
215 **na I piętrze,** 2 3
każdy z osobnym wchodem, z meblami, z usługą lub bez, od 1 kwietnia b. r. pojedynczo lub razem do wynajęcia przy ul. św. Krzyża l. 11, druga kamienica od ul. Mikołajskiej w Krakowie.



Franciszek Radomski
mechanik,
w Krakowie, ul. Florjańska 26.
przyjmuje do naprawy
maszyny do szycia i welocypedy,
tudzież wszelkie najtrudniejsze roboty w zakres mechaniki wchodzące. **Najlepsze maszyny Singera** sprzedaje o 10, welocypedy zaś o 20 % taniej jak wszelkie handle. 198 4 ?

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego
w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez obliczenia prowizji.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.